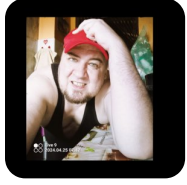


Pierwsze marzenie Joanny – Krzysztof Kruszewski

Joanno Ty też nie trać tyle
Wielu obudziło się jak wiosną motyle
Ale wciąż walczysz o kawałek dla siebie
Kawałek miłości, uwagi lub radości w niebie
Boisz się czasami, że robisz coś na darmo
To nie jest zło, nie jest opinią marną
Dużo zależy od drugiej osoby
Dlatego są bliscy i ktoś bardziej ubogi
Wybierasz marzenia według pierwszego
Bez troski i czysto jednak zapomnianego
Dużo można chcieć lub wyjątkiem się posunąć
Motyl nie wie że jest piękny,
Wie, że umie fruwać
Część nas pozostawia wolne marzenia
Bo nimi już były, to kwestia spełnienia
Wszystkich nie doświadczysz,
Inne przyjdą z nikąd
Tak jak nie jeden człek kierowany muzyką
Nie chcemy marzeń w samotności
Bo nic nie znaczą mimo wielkości
Jak stary rybak, który na morze wypływał
Doczekał się swego łowu i słowa dotrzymał
Nim jednak wrócił do domu swego
Ryby już nie było, drogą nie przetrwała tego
Smutne i nie wiadomo po co
Człowiek się męczy dniem i nocą
Wszystko będzie jak potrzeba
Taki sens pieczenia chleba
A już na to stać niewiele
Bo czas gna do różnych celów
Marz dziewczyno bo to ważne
Najważniejszym lub co rażne
Czasem zawęż swoje racje
Może polec na wakacje

Oj źe
Oj źe



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych